

**Łódź**

**XXXIV rok  
Istnienia.**

**CENA NUMERU  
25 gr.**

**Redakcja i Administ.**

w ŁODZI  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60504  
Red. przyjmuje o 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1930 r.

**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Sobota, 4-go października**

**№ 274**

## Fikcyjne listy państwowe?

**Szereg tajemniczych list wyborczych złożono już u jen. komisarza**

WARSZAWA, 3.10. Do dnia wczorajszego nie złożono u generalnego komisarza wyborczego żadnej listy wyborczej, mimo, że termin składania list mija już za trzy dni.

Było publiczną tajemnicą, że wiele stronnictw zwlekało ze złożeniem swych list, aby dostać „jedynki“, jako niezbyt „popularnego“ numeru listy.

Tymczasem dowiadujemy się więc, że u generalnego komisarza złożono szereg list państwowych.

Z drugiej strony stwierdziliśmy, że nie są to znane, poważnych grup ani stronnictw nie złożyło listy.

W związku z tem rozszły się pogłoski, że pewne kęsy sfabrykowały szereg list państwowych, które oczywiście przy wyborach nie odegrają żadnej roli, a są złożone po to, aby znaczną ilością list zbałamucić społeczeństwo i „obsadzić“ kilka pierwszych „numerów“ listy.

Generalny komisarz wyborczy, sędzia Sa-

du Najwyższego, p. Głzycki, przyznał wobec prasy, że wpłynęło kilka państwowych list kandydatów do sejmu, oświadczył jednak, że nie może podać ani ich liczby, ani nazwy

stronnictwa, gdyż uważa, że do dnia 7 b. m. właścicielem i gospodarzem każdej listy jest jej pełnomocnik, który do tego terminu może ją zmienić lub wycofać.

## KTO PRZYGOTOWYWAŁ ZAMACH STANU? Co powiedział prok. Michałowski o winie uwięzionych posłów

WARSZAWA, 3.10. Prokurator Michałowski udzielił znów jednemu z pism sanacyjnych wywiadu, w którym dowodził, że warunki uwięzienia b. posłów w Brześciu nie pozostawiają nic do życzenia.

Następnie p. Michałowski uchylił rąbka tajemnicy, o co właściwie oskarżeni są b. posłowie. Rozumieją panowie — mówił pan Michałowski — że nie mogą dziś stworzyć

aktów i zgodzić się na opublikowanie całego posiadanego materiału. W najogólniejszych zarysach mogę zakomunikować tylko, że już w pierwszym stadium śledztwa ujawniają się wyraźnie cechy przestępstwa z artykułu 101, dobitnie świadczące o dążeniu do usunięcia istniejącego rządu w drodze zamachu.

A wszak karalny jest nie tylko sam zamach lub jego usiłowanie, lecz nawet i przygotowywanie. W tym zaś względzie materiały obciążające są bardzo obfite, zwłaszcza byłe posłów PPS. CKW.

Dość wspomnieć tylko o forsownym kształceniu bojówki partyjnej, o specjalnych kursach instruktorów, gdzie ćwiczone się w taktyce walk ulicznych z policją i wojskiem. Kursy te miały bardzo szeroki program od rzucania granatów, wznoszenia barykad do „rażenia wroga ogniem“ na ulicach.

B. poseł Stanisław Dubois brał w tem bodaj najgorliwszy udział. Byli posłowie, jak Barlicki, Pragier, Lieberman i inni przywódcy Centrolewu współdziałali w tych przygotowaniach do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi, nie mówiąc już o licznych ich przemówieniach, w których rzucali najpotworniejsze oskarżenia pod adresem szefa rządu — zakończył swe wyjaśnienia p. prokurator Michałowski.

A no — zobaczymy jak te sprawy będą wyglądały na rozprawie sądowej.

I zobaczymy czy oskarżenia zostaną również zgodnie z prawem wygotowane nie tylko przeciwko tym, którzy mieli usiłować wywołać zamach, czy i także przeciwko tym, którzy zamachu dokonali, i nie tylko ćwiczyli, ale w praktyce zastosowali „rażenie wroga ogniem na ulicach“.

## Brat marszałka Piłsudskiego Mianowany wiceprokuratorem Sądu Najwyższego

WARSZAWA, 3.10. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 29 września 1930 roku mianował sędziego sądu apelacyjnego w Wilnie Jana Piłsudskiego — wiceprokuratorem sądu najwyższego.

Jednocześnie zamianowany został wiceprezes sądu okręgowego w Łucku Adam Bobkowski prezesem sądu okręgowego w Pińsku.

## BOMBA W KOOPERATYWIE UKRAIŃSKIEJ we Lwowie

**Wywalła drzwi i okna w sąsiednich domach**

LWOW 3.10. W związku z wybuchem bomby w kooperatywie ukraińskiej we Lwowie t. zw. Centrosojuzie władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców zamachu.

W pierwszym rzędzie przeprowadzono rewizję lokalną, przyczem stwierdzono, iż siła wybuchu wyrwała dwa okna magazynu, wychodzące na ul. Staszica, wraz futrynami, oraz drzwi wejściowe. Kraty okien oraz część futryn zostały wyrzucone z taką siłą, że przeleciały na drugą stronę chodnika i wpadły do restauracji. W lokalu tym wypadły wszystkie szyby, a goście, tam znajdujący się, zostali odrzuceni przez całą szerokość sali do

przeciwległej ściany.

Pozatem wyleciały szyby z okien redakcji „Słowa Polskiego“, znajdującej się naprzeciwko Centrosojuza przy ul. Zimowicza oraz w gmachu tow. pedagogicznego i cukrowni „Chodorów“.

Teren, na którym nastąpił wybuch bomby, obsadzony został natychmiast gęstym kordonem policji, zarówno od strony Zimowicza, jak i Staszica.

Na szczęście z pośród kilkunastu osób ranionych, przeważnie odłamkami szyb, nikt nie odniósł poważniejszego szwanku.

Magazyny żywnościowe, mieszczące się na parterze kooperatywy, uległy zniszczeniu.

# Proces dwu bolszewickich przewodników

## Tajemniczy Sachsi b. pos. Zarsti przed sądem w Warszawie

WARSZAWA, 3.10. W sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces Tadeusza Zarstkiego i Dawida Reicha, leaderów partii komunistycznej.

Reich, występujący pod nazwiskiem Bernarda Sachsa, jest tajemniczą postacią o nieustalonej tożsamości i nazwisku. Był członkiem Politbiura kompartii polskiej i został aresztowany w czasie konferencji komitetu. Występował pod nazwiskiem Nerski. Pracował na terenie Górnego Śląska, uczestniczył w Gdańsku w konferencji komitetu centralnego kompartii Zachodniej Ukrainy. Zarsti był członkiem sekretariatu ścisłego CCKPP. Był wykładowcą w komunistycznej szkole agitacyjnej w Łosycach pod Mińskiem.

Jeszcze w 1926 r. uczestniczył w plenarnym zebraniu Kominternu w Moskwie.

agitacyjnej w Łosycach pod Mińskiem. robotę wywrotową. Aresztowany w Łodzi miał tam sprawę o strzelanie do policji podczas manifestacji ulicznej i przed kilkoma dniami skazany został na 3 lat ciężkiego więzienia.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy Zarsti postawił wniosek o odroczenie procesu, twierdząc, iż przywieziony w ostatniej chwili do Warszawy nie miał czasu przejrzeć aktów sprawy.

Wniosek ten został odrzucony i sąd zdecydował sprawę rozpatrzyć.

# Widmo rozparcelowania Europy

## Poincare potępia politykę ustępstw

WASZYNGTON 3.10. „Herald Tribune” zamieszcza artykuł Poincarego, zatytułowany „Francja i widmo”. Wyliczywszy ustępstwa wobec Niemiec, Poincare pisze:

„Musielimy więc przypuszczać, że tak liczne koncesje uznane będą przez naszych byłych wrogów jako dowód naszej szczerości i dobrej woli. Tymczasem jak wytłumaczyć kampanję prowadzoną w tym samym kierunku przez Hindenburga, Wirtha i Treviranusa?”

Oto stoi przed nami znówu stare widmo rewizji traktatu. Tym razem chce ono na nowo rozparcelować Europę, a nawet zmienić skład narodów”.

Poincare wywodzi następnie, iż Niemcy

czynią wprawdzie tak, jakby zrezygnowa z Alzacji i Lotaryngji, lecz tem energiczniej domagają się zmiany na wschodzie.

Obecnie chodzi o Górny Śląsk i „kurytarz” na podstawie paragrafu rewizyjnego traktatu wersalskiego.

„Niebezpieczeństwo — pisze Poincare — tkwi nie w tem, że granice wschodnie Niemiec pozostaną takimi, jakimi są, lecz niebezpieczeństwem jest uparta stanowczość Niemiec, w dążeniu do zburzenia tych granic”.

Poincare odrzuca radę, udzieloną mu przez „niezmordowanego francuskiego pioniera sprawy pokoju” (czyżby Briand?), a mianowicie, żeby Niemcy i Polskę pozostawić samym sobie.

# „CHCESZ NAS WYTRUC GAZAMI NIEMIECKIEMI!”

## Kocia muzyka na powitanie Brianda

PARYŻ, 3.10. Monarchiści z pod znaku „Action Francaise”, t. zw. camelots du roi urządzili wczoraj burzliwą demonstrację przeciw przybyłemu do Paryża Briandowi. Część demonstrantów wyjechała nawet na jedną stację przed Paryżem i wsiadła do pociągu, którym Briand powracał z Genewy.

Gdy minister wysiadł z wagonu rojalisci przywitani go kocia muzyką i gwizdami. Pewien 36-letni architekt, 65procentowy inwalida podbiegł do Brianda ze słowami:

„Pożalowania godny Briandzie, chcesz na nas znówu sprowadzić wojnę i wytruć nas niemieckimi gazami!” Licznie zgromadzona na dworcu llońskim policja uwolniła Brianda z opresji i aresztowała 50 osób.

Równocześnie potentat perfumowy Coty rozkleił na słupach reklamowych Paryża olbrzymie afisze, głoszące, że Briand przez swoją politykę spowoduje nowy napad Niemców na Francję.

# Prezydent Hoover w niebezpieczeństwie

## Otoczony tłumem komunistów

NOWY JORK, 3.10. Wczoraj wieczorem tłum 2 do 3 tysięcy komunistów, prowadzonych przez pewną kobietę, przypuścił w Cleveland szturm do sali, gdzie prezydent Hoover wygłaszał wielką mowę na zjeździe bankierów.

Kilkuset policjantów zdołało pałkami gumowymi demonstrantów rozproszyc.

Prezydenta Hoovera w obawie przed zamachem wyprowadzono z gmachu bochnem wyjściem.

# 8 konfiskat w ciągu doby

## Rekord wszechpolski pobity

WARSZAWA, 3.10. Krakowski „Głos Narodu” uległ konfiskacie. Skonfiskowano również ostatni numer wychodzącego w Krakowie tygodnika „Piast”.

Wczorajsze „Słowo” radomsko-kieleckie

uległo ośmiokrotnej konfiskacie. Jest to w swoim rodzaju rekord. Po konfiskacie ukazał się dziewiąty nakład tego pisma.

MWW

\*\*\*

Wczoraj zostało skonfiskowane czasopi-

# CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Dziś, w dwudziestym drugim dniu ciągnięcia 5 klasy 21 polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- Po 15.000 zł. na n-ry 123298 199205
- Po 10.000 zł. na n-ry 105408 187170
- Po 5.000 zł. na n-ry 70627 131492 151917 178746 192583
- Po 3.000 zł. na n-ry 82624 120873 136391 194900 209064
- Po 2.000 zł. na n-ry 86437 87438 159681 184935
- Po 1.000 zł. na n-ry 11964 38066 38603 53507 56713 56965 64812 68429 69535 72000 81421 90077 91362 96572 96648 99416 102724 107056 109657 112064 112871 118471 123988 134931 143124 149382 161545 196048 199724 205181 207876

# GIEŁDY

Waluty; Dolar Stan. Zjednoczonych 8,97 (sprzedaż 8,99)

Dewizy: Gdańsk 173,33 Holandia 359,20 Londyn 43 35 Nowy Jork 8,912 Nowy Jork (Kabel) 8,922 Paryż 35,01 Oslo 238,75 Paryż 26,46 i pół Szwajcaria 173,16 Włochy 46,20 Wiedeń 125,90

Obroty średnie, tendencja niejednorodna. Dla dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych — tendencja słabsza, 8,97 i pół w żądaniu. Rubel złoty słabiej 4,78 w żądaniu. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,02 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,86 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,34

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczki państw. 89,00 3 proc. państw. pożyczki 50,00 10 proc. pożyczka kolejowa 103,75 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (161,68) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol. 93,00 (w proc.) 5 proc. L. Z. Warszawy 55,00 3 proc. L. Z. Warszawy 71,00 — 71,35 8 proc. L. Z. Łodzi 64,00 — 64,25 10 proc. Siedlce 75,00

Akcje: Bank Polski 160,00 — 161,00 Cieplice 32,50 Warsz. Tow. fabr. cukru 30,00 Węgiel 40,00 Lilpop 25,00 Ostrowiec 51,00 Starachowice 11,00 Klucze 80,00 Z pożyczek państwowych mocniejsza 10 proc. kolejowa. Dla listów zastawnych tendencja niejednorodna, dla akcji — przeważnie mocniejsza.



Wyzwolenie — Chłopski Sztandar Nr. 46 z datą 5 października 1930 roku. Konfiskacie uległ również wczorajszy pierwszy nakład „Robotnika”.



# Niedźwiedzie przysługi

Zwolennicy i filary sanacji, nie odznaczają się naogół — z niewielkimi zresztą wyjątkami, wybitniejszą inteligencją, czy lotniejszym umysłem, co zwłaszcza daje się spostrzegać na wyższych w tem stronnictwie stanowiskach.

Rezultatem takiego stanu rzeczy, jest szeregi nieprzemysłanych posunięć i gaff, które wzmacniają i powiększają szeregi opozycji, co zwłaszcza w okresie przedwyborczym musi pociągnąć za sobą wprost nieobliczalne konkwencje.

Nie wiemy, kto podszeptał marszałkowi Piłsudskiemu myśl, aresztowań b. posłów i działania terrorem na masy wyborców, ale stwierdzić to trzeba z całą obiektywnością, że skutki tych posunięć są wręcz fatalne i odbijają się bezwzględnie na przebiegu głosowania — niestety w kierunku wręcz odwrotnym, niżby to sobie życzyła sanacja.

Już czasy okupacji rosyjskiej dowiodły nas, że czego, jak czego — ale odwagi i poprostu lekceważenia wszelkiego niebezpieczeństwa — nie można odmówić naszemu narodowi.

Nasze Wojtki — prawda, nie są wykształcone, są leniwe, posiadają szereg wybitnie słabych cech charakteru, mają jednak przyrodzoną inteligencję i wszelki strach jest im niemal obcy.

Próby terroru i zastraszenia narodu polskiego za czasów panowania cara Mikołaja II — dawały zupełnie nieoczekiwane rezultaty: państwo nie miało pięćkroć więcej, tych co straszili, niż tych co przestraszyć się byli powinni.

Walka wyborcza w Łodzi, z dnia na dzień zyskuje nie tylko na intensywności, ale i na brutalności, opartej na kiepskich rachunkach i braku zrozumienia psychologii narodu.

Ostatnio „Związek Przemysłu Włókien” postanowił opodatkować się na rzecz stronnictwa EB, po 20 groszy od każdego robotnika.

Nie możemy mieć nic przeciwko temu, aby p. Barciński, Daube, czy inny Osser, jako „korzeni” Polacy, chcieli stanąć w jednym szeregu z panem Sanojcą i wspomagać materialnie wspomniane jego stronnictwo.

Panowie ci nie mogą zrozumieć i nie rozumują tego napewno, że forma tego rodzaju pomocy, na akord po 20 groszy od „ryla”, które musi własną pracą i własnymi rękami naciskać sznurek na własnej szyi, jest brutalna, a już conajmniej wysoce niesmaczna.

Wystrzegaliśmy się zawsze, osobistych wybieczek i wymieniania nazwiska kogokolwiek, ale działalność agitacyjna niektórych przemysłowców, przechodzi już wszelkie granice przyzwoitości.

I dlatego nie przytaczamy tu nazwisk, ale musimy tu publicznie napiętnować znanego przemysłowca dr. A. Bied., który tak się nagalopował w tym kierunku, iż swojemu dyrektorowi panu P., kategorycznie nakazał wycopanie ze Stronnictwa Narodowego. Na jego również żądanie usunięto z posady w Łódzkiej Kolejce Dojazdowej jednego z najenergiczniejszych członków Stron. Nar., p. Ł.

Wtajemniczeni, twierdzą, iż ten partyjny patriotyzm p. p. wielkich przemysłowców ma podłoże czyste... bawelniane. Mianowicie, ma chodzić o to, aby rząd nie zmniejszał sta-

wek celnych na przędzę zagraniczną, o co zabiegali w Ministerstwie Skarbu właściciele przedział — a wzamian za to, nasze łódzkie „grube ryby” będą popierać sanację i żdzie- rać po 40 procent na przędzy.

Ta cała akcja jest sztywna zbyt grubymi nićmi i stanowczo zbyt nieudolnych ma reżyserów, że wskażemy tu na wyż. wymienionego przemysłowca — aby społeczeństwo polskie nie spostrzegło przyczyn i celów tej „fałszywej gry”.

Już z dawien dawna zrobiono spostrzeżenie, jak niebezpiecznym przyjacielem jest niedźwiedź, który usiłuje siedzącą na czole

muchę, zabić kamieniem.

Dlatego też życzymy sanacji zrzęczniejszych pomocników, niż pan doktor B., którego działalność wśród najliczniejszych w naszym mieście sfer robotniczych polskich, może być porównana do wdzięcznych płasów słońca w składzie z „belwederską” porcelaną.

Pomienionemu panu pozwolimy sobie również poradzić, aby został tem czem był: doskonałym finansistą i równie dobrze płatnym członkiem zarządów przedział i kopalń.

Jest to grubo intratniejsze i bezpieczniejsze zajęcie.

A. S.

## Za nazwanie marsz. Piłsudskiego obłąkańcem Motywy wyroku w sprawie pos. Kosmowskiej

Obrońca pos. Kosmowskiej p. adw. Szumański otrzymał odpis motywowanego wyroku w tej sprawie.

Sąd Okręgowy w Lublinie postanowił skazać Irenę Kosmowską na 6 miesięcy więzienia „za to, iż w dn. 14 września, na wiecu w Lublinie nazwała prezesa rady ministrów Józefa Piłsudskiego, obłąkańcem, a rządu jego rządami obłąkańca, przez co okazała nieposzanowanie władzy przez zniewagę nie tylko marszałka Piłsudskiego, jako prezesa rady ministrów, lecz i całego rządu reprezentowanego przez radę ministrów, a pozostającego pod jego kierownictwem”.

Sąd w motywach podkreślił, że oskarżona wyraziła się, iż „Piłsudski jest obłąkany a my i kraj pozostajemy pod rządami obłąkanego”, i po wypowiedzeniu tych słów oskarżona zaznaczyła, iż zdaje sobie sprawę, że za to co powiedziała, może być aresztowana, lecz to powie, bo ją to boli.

Zastępca starosty, Banaszkiewicz, przerwał jej, uprzedzając, by była ostrożna, a gdy usiłowała z nim dyskutować, przerwał jej po raz drugi, uprzedzając, by była w słowach umiarkowana.

Na wiecu, gdzie były wypowiedziane te słowa, znajdowało się około 350 osób. Słowa te były wypowiedziane z rozwagą i świadomością skutków. Sąd nie daje wiary, że oskarżona tylko ustosunkowała się krytycznie do wy- stąpienia marsz. Piłsudskiego.

Sąd tym z pośród świadków, którzy u-

trzymywali, że oskarżona nie wypowiedziała inkryminowanego zdania, nie daje wiary, gdyż świadkowie ci posiadają zbyt małą inteligencję. Przez wystąpienie swoje oskarżona nie ważyła nie tylko prezesa rady ministrów lecz jej słowa były obraźliwe i niedopuszczalne, jako skierowane pod adresem rządu, reprezentowanego przez radę ministrów.

Przez określenie „pod rządem obłąkanego kraj się znajduje” oskarżona zamierzała podać w wątpliwość prawidłowe funkcjonowanie nieinstytucji rządowej — rady ministrów, reprezentującej władzę w państwie.

Oskarżona w sposób niewłaściwy i karygodny usiłowała dowiedzieć, iż rząd z powodu obłąkania się nie spełnia swoich obowiązków i na wstępie swego przemówienia omawiała krytycznie położenie gospodarcze kraju i krytykowała działalność rządu.

Oskarżona godziła w interes publiczny, reprezentowany przez władzę wykonawczą państwa.

Jako okoliczność obciążającą sąd uznał „duże nateżenie woli przestępczej i fakt, że oskarżona z całkowitą premedytacją wystąpiła przeciwko władzy państwa, poniżając godność i autorytet władz”.

„Sąd miał również na uwadze i przeszłość oskarżonej na polu prac niepodległościowych i jej dotychczasową niekaralność i z tych względów surowy wymiar kary, na jaki zasłużyła, w sposób wybitny złagodził”.

## W Rumunii żydów nie kochają

biały ruch antysemitki

Z Bukaresztu donosi żyd. agencja tel.: W miasteczku Bors, w którym przed niedawnym czasem miał miejsce olbrzymi pożar, skutkiem którego spłonęły wszystkie prawie zabudowania miejscowej ludności żydowskiej, odbyło się zebranie około 11000 mieszkańców chrześcijan tego miasteczka, którzy uchwalili zwrócić się do władz z żądaniem założenia odrębnej gminy chrześcijańskiej. Żądanie motywane jest tem, że chrześcijanie „nie chcą sobie płacić podatków w miejsco-

wości, zamieszkaanej przez żydów”.

Z Czerniowiec donoszą: W Dostowne (Bukowina) skazano wielu żydów na kary pieniężne oraz areszt za zamykanie sklepów w sobotę. Żydzi skazani zostali na podstawie ustawy o pracy, która nie zezwala na zamykanie sklepów w powszednie dni robocze, do których ustawa zalicza również dzień sobotni. Gmina miejscowa zwróciła się w tej sprawie z ostrym protestem do ministra Bukowiny.

# Metody caratu z przed 100 lat

## Wprowadzone do rządów Rzeczypospolitej

### Rozmowa, która wiele uczy Polskę

W ostatnich czasach daje się zauważyć w społeczeństwie województw wschodnich żywe zainteresowanie tak niedawną i zdawałoby się bezpowrotnie minioną rosyjską przeszłością. B. poddani carscy. a takich wielu jest między nami, nie mogą nadażyć pytaniom rodaków z dwu innych dzielnic, dla których stosunki rosyjskie są wciąż jeszcze czemś obcym, egzotycznym, niezrozumiałym i rewoltującym zarazem.

— Czy to prawda, że w Rosji nie było prawa?

— Bynajmniej. Było prawo, były ustawy zasadnicze i zwykłe, potem nawet była konstytucja. Ale obok tego istniał t. zw. porządek administracyjny, tak się nazywała w Rosji administracyjna samowola, i cóż: prawo prawem, a administracja swoim porządkiem. Sądownictwo w Rosji było naogół uczciwe i poważne; carskie reformy go nie demoralizowały; dbało ono o wysoki poziom korporacji sędziowskiej i lokajskie dusze rzadko się w niem trafiały. Ale, zanim doszło do sądu, porządek administracyjny swoje zrobił, a często do sądu wcale nie dochodziło.

Bywało, że człowieka aresztowano na podstawie zarządzenia władz administracyjnych; nie ministra spraw wewnętrznych lecz miejscowego „dzierżymordy”, jak takiego nazywali Rosjanie, albo „pompadura” jak go nazywał Sałtykow-Szczedryn. Zandarmerja prowadzi śledztwo, siedzisz w więzieniu miesiąc, pół roku, rok, dwa, aż potem zandarmerja odśję sprawę sędziemu śledczemu: śledztwo trwa krótko, rozprawa, skazują cię za jakieś przekroczenie na 3 dni twierdzy. Słusznie: aleś dwa lata wysiedział w... porządku administracyjnym. Jakże to mówi Nowosilcew do księdza w nieśmiertelnych Iliadach:

Jeżeli Cię powiesz, a cesarz się dowie, ziem zrobił nieformalnie; a wiesz, co on powie? „Ej, Senatorze, widzę, że się już ty bisisz”.

A ty, „mnichu, tymczasem, jak wiesz, Tak wiesz,

— Przecież były chyba jakieś gwarancje praw jednostki?

— Oczywiście, ale liczyły się z niemi sądy, zaś administracja ogólna tylko w stosunku do przestępstw pospolicznych, np. złodziei, chociaż t. zw. urlopów skazanym zbrodniarzem nie przyznawano, nie w stosunku do przestępstw politycznych, którzy byli traktowani gorzej od morderców, bandytów, złodziei grosza publicznego i zwykłych rzezimieszków. W ustawie konstytucyjnej, w kodeksie procedury karnej i prawa karnego, było postanowione, że aresztować wolno jedynie na piśmie rozkaz sędziego lub prokuratora. W stosunku do przestępstw politycznych bywało inaczej.

— Jakże to się odbywało?

— Zawsze z tym samym ceremonjałem O godz. 2 lub 3 w nocy. Na zachodzie wszystkie czynności urzędowe spełnia się w dzień, ale tu, czy chodziło o rzucenie przerażenia na biednych carskich poddanych, czy jakieś zamówienie do nocnej roboty. Otóż o 2 lub o 3 w nocy sztuka ktoś do drzwi. Budzisz się. Kto tam? A stróż, dziś dozorca domu, powiada przez drzwi: „Froszę otworzyć, to telegrama”. Co takiego? „Telegramma!” brzmi głos urzędowy. Jak „telegrama” to znaczy: zandarmerja i policja.

— Zandarmerja do cywilnych osób?

— A nie! W Rosji było inaczej. Wojska do tych robót nie wciągano. Zandarmerja, była to policja polityczna, najbliższa sławnej ochrani. Więc dają 10 minut na ubranie potem na dorożkę i do więzienia, skąd najczęściej wywożono aresztowanego na wschód do bardziej oddalonych miejscowości Rosji. Z Kongresówki wywożono do Brzeźcia, Mołysłowa, Kalugi czy Tuły; z Kalugi czy Tuły

do Ufy albo Orenburga. Zawsze na wschód, nigdy na zachód. Taki już był obyczaj. Wywożono zawsze w towarzystwie zandarmów (nie wojskowych) dawniej kibitkami, potem koleją, a w ostatnich czasach i samochodami, jako że Rosja szła za postępem czasu. Porywanie — bo tak to nazywano jak to uwiecznił Mickiewicz — odbywało się wśród przerażenia budzonych ze snu kobiet, płaczu dzieci... Nigdy nie wiadano zrazu, dokąd politycznego przestępcę wywieziono; dopiero po dostawieniu go na miejsce dowiadywano się, gdzie jest. Jeszcze trudniej było dowiedzieć się, o co właśnie był oskarżony „Politiczeskij prestupnik” i tyle. Ale żeby przestępcom politycznym dla zohydzenia zarzucono zbrodnie pospolite, to się nie zdarzało.

— A jakież stanowisko mieli w Rosji ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych?

— Minister sprawiedliwości zawsze liczył się ze swoją instytucją administracyjnego porządku, choć naogół bronił poziomu sądownictwa; zbliżający się koniec carskiej Rosji znamionuje się upadkiem stanowiska ministra sprawiedliwości, które zajmowały nieraz nędzne figury. W ręku ministra spraw wewnętrznych powinna była skupiać się cała władza nad administracją, w policją, zandarmerją i ochranią, ale nieraz ochranią była mocniejsza od ministra. Przed upadkiem caratu i to stanowisko na psy zeszło, skoro mógł je objąć taki Protopopow. Wtedy też, w tym okresie upadku, minister spraw wewnętrznych stał się właściwie tylko komisarzem

„dla bor'by s kramołod”, tej walki z „antypaństwocami” a bolszewicy, którzy kontynuują metody carskiej ochrani, mają także komisarza do walki z kontrrewolucją.

— I mimo to carskie rządy upadły?

— Ha, gdy rząd rosyjski walkę z opozycją uważał za swoje główne, jeśli nie jedyne zadanie, to nie dziw, że był blisko końca. Ta opozycja, to było całe społeczeństwo, im powszechniej rząd był zniechęcony, tem bezwzględniejszych używał środków, tem barwajdniejszamal prawo, aż wywołał zamachy terrorystyczne ze strony społeczeństwa. W końcu policja, zandarmerja i ochrani niczem innym nie były zajęte, jak, ochranianiem dostojników państwowych przed zamachami. Czasami same fabrykowały te zamachy żeby wywołać nowe represje, te zaś z kolei wywoływały nowe zamachy rewolwerowe i bombowe. Tak doszło do rewolucji i dalej — do bolszewizmu. Społeczeństwo, od wieków „wychowywane” terorem w ślepych kulcie dla carów i władzy, w państwie, gdzie rząd znaczy wszystko, a naród niewiele, gdzie obok prawa istniało ulegalizowanie niejako bezprawia a odwaga cywilna i poczucie honoru jednostek były uważane za cechy buntownicze wie antypaństwowe, społeczeństwo takie zostało moralnie skrzywiczone, niezdolne do szybkiego zorganizowania się w ustrój, oparty na jedyne pewnych zasadach jedności narodowej, prawa, ładu i wolności. Rosja stanowi decydujący argument na rzecz zasad i metod rządzenia zachodnich. Metody wschodnie wiedą do bolszewizmu.

## Weksle podpisane pod groźbą rewolwerów

### Historja jak z kryminalnej powieści

We wsi Jeziorowice, pow. Olkuskiego znane są w całej gminie dwie zamożne rodziny Kasperczykowie i Lubandowie. Lubandy posiadał dwie urodzive córki. Starszą pojął za żonę Franciszek Kasperczyk, młodszą zaś brat jego Piotr.

Jan Lubandy zapisał przed ślubem cały swój majątek starszej córce Marjannie, wyznaczając pozostałym dzieciom spłaty. Piotr Kasperczyk nie mógł się pogodzić z myślą, że brat jego Franciszek stał się zamożniejszym od niego.

W cztery lata po ślubie, a było to w sierpniu 1928 r. mąż Marjanny, Franciszek ciężko zachorował. W umyśle braci jego Piotra i Jana zrodził się ohydny plan. Uzbrojeni w rewol-

wery 16 sierpnia, kiedy brat ich był konający, pojawili się w jego mieszkaniu. Chory leżał nieprzytomny i nie wiedział, co się wkoło niego dzieje. Kasperczykowie wleźli do komory, gdzie przygotowali trzy blankiety wekslowe na 13.000 zł. i pod groźbą zabwienia życia zmusili ją do podpisania weksli. Po śmierci Franciszka zaprotestowane weksle oddali komornikowi do wykonania. Wdowie po śp. Franciszku Kasperczykowi zrujnowała ruina. Broniąc się przed zbrodniarstwem wniosła skargę do prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu, wskazując na okoliczności w jakich podpisała owe weksle.

Onegdaj obaj bracia zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i zkazani zostali po 3 lata więzienia.

#### AKTUALJA

### Sita i prawo

Nie pamiętam już kiedy, u drzwi jakiejś sali Pułkownik się ze sędzią przy wejściu spotkał.

— „Pan pierwszy” — „Nie, pan pierwszy — sędzia przeciął sprawę.”

— „Pan pierwszy pułkownik: wszak przed prawem!”

S. H. Herten.

*Proszek i Mydło  
Regera  
najlepsze!*



# ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA

## Fenomeny pamięciowe

### Nieuczony wynalazca - Zbędne logarytmy - Asinus asinorum

Wiele ciekawych szczegółów o Tomaszu Edisonie dowiadujemy się z świeżo wydanej biografii tego wielkiego wynalazcy Edison, który jak wiadomo, nie posiada wyższego wykształcenia szkolnego, pomimo swych epokowych wynalazków nie jest w stanie rozwiązać nawet stosunkowo łatwych zadań z dziedziny algebry i trygonometrii, wobec czego muszony jest wszelkie wyliczenia natury matematycznej i teoretyczno-naukowej, pozostawiać swoim asystentom. Sam oświadczył on kiedyś, że nie odważyłby się bez poprzedniego, długotrwałego przygotowania, rozwiązać nawet najłatwiejszego akademickiego egzaminu.

Podobne wypadki, kiedy wybitna, sprawność mózgową koncentruje się wyłącznie w jednej dziedzinie, gdy w innych nie przekracza stopnia miernoty, zdarzają się często. Frank Huxley pozostawał, aż do swej śmierci zagadką dla współczesnych. Gdy w r. 1919 fenomen ten, liczący wówczas osiem lat ży-

cia, był przedstawiony kolegum profesorskiemu, wprawił on uczone gremjum w zdumienie, będąc w stanie powtórzyć z pamięci dwa naście stron drukowanego tekstu pewnej nauki, stanowiąc nieznaną mu dysertację. W parę lat później, chłopiec ten potrafił po upływie doby powtórzyć dosłownie czterdziestopięć minutowe przemówienie prezydenta Coolidge'a, które był słyszał przez radio, przy czym recytal jego był porównywany z tekstem gazety. Natomiast w przedmiotach szkolnych, jak fizyka i chemia, uznany został przez nauczycieli za bardzo „tępego” ucznia. Huxley zmarł w r. 1929 na febrę nerwową.

O podobnym „cudownym dziecku” donosił przed niedawnym czasem profesor dr. Lindsay. Według stwierdzeń tego uczonego, trzynastoletni Zerach Colburn posiadał wręcz nieprawdopodobne zdolności liczenia w pamięci. Zapytany o szesnastą potencję liczby osiem, Colburn, po upływie trzech minut podał prawidłowy rezultat: 281, 474, 976, 710,

656. Każdy matematyk przyzna, że dla wyliczenia tego rezultatu na papierze bez posiadania się tablicą logarytmów, potrzebaby przynajmniej dziesięciu minut czasu.

Metody, jakie genialny ten rachmistrz stosował w swoich niesamowitych pamięciowych wyczynach, ujawnił Colburn w związku z innym zadaniem, mianowicie kiedy mu kazano liczbę 4395 pomnożyć ze samą sobą. Odpowiedź: 19.316.025 nastąpiła po jednej minucie namysłu, zaś wyjaśnienie sposobu wyliczenia było takie; „Naprzód mnożę 293 przez 293, potem otrzymamy rezultat dwa razy liczbą 15, ponieważ 25 razy 293 daje 4395” Jakże to proste prawda?

Aczkolwiek większa część tych sztucznych mistrzów pamięciowych wyrosłych z „cudownych dzieci”, w późniejszym wieku zatracą swe fenomenalne zdolności, to jednak wielu z nich zachowuje je aż do starości. Na angielskich scenach variété występował przez szereg lat artysta pamięciowy, nazwiskiem Datas. Specjalnością jego były wszelkiego rodzaju daty wydarzeń historycznych. Więc potrafił on dawać natychmiastowe odpowiedzi na pytania dotyczące dnia i roku różnych bitew, jakie miały miejsce zarówno w starożytności jak i czasach nowożytnych, dat wstąpienia na tron królów, ich śmierci itp.

Niemniej miał on „zamagazynowany” w pamięci ogromny zapas dat z dziedziny sportowej. W związku z tym jednego razu miało miejsce następujące zdarzenie. Datas, zapytany przez kogoś z publiczności: „kiedy ostatni raz spadł latem śnieg w Angliji?” po krótkim namyśle odpowiedział: „Zdarzyło to się tylko jeden raz, mianowicie 27 sierpnia 1876 roku. Wówczas dżokej Snieg (Snow) na wyścigach w Ascot, krótko przed metą, wskutek potknięcia się wierzchowca, spadł z konia, łamiąc sobie prawą nogę”. Odpowiedź ta wydała się obecnym trochę „robioną” i dopiero po sprawdzeniu w almanachu wyścigowym przekonano się, że wydarzenie takie miało w oznaczonym dniu miejsce.

Czasem, oczywiście, bywa akurat odwrotnie, mianowicie ludzie, których zdolności umysłowe uczyniły ich nieśmiertelnymi, na ławie szkolnej uchodzili za ucni „beznadziejnych”. Oto kilka nazwisk: Billroth, Newton, Liebig, Pasteur i... Bismarck, którego nauczyciele pono często darzyli przykrym epitetem — asinus asinorum!

## New York - metropolją świata

### Liczy najwięcej mieszkańców

Pierwszeństwo co do liczby ludności, wśród wielkich miast świata nie jest rzeczą tak stałą, jakby się zdawało. Żyjące jeszcze dzisiaj starsze pokolenie pamięta, jak je w szkołach uczono, że największym miastem na świecie jest Pekin w Chinach.

Później Londyn zaczął przerastać chińskiego kolosa, stając się miastem, dla którego pozornie nie było rywala.

Ale rywal ten narodził się już dawno i nawet już zaczął wówczas wzrastać w siłę, dziś stanowczo i nieodwołalnie odebrał mu pierwszeństwo.

Jest nim mianowicie Nowy Jork, który, podle najświeższych danych, przytoczonych przez dr. Waltera Laidlaw, amerykańskiego specjalistę w spisach ludności, liczy obecnie 900.000 mieszkańców, podczas gdy, według tego samego Laidlaw, Londyn dopiero w ro-

ku przyszłym będzie miał około 8 i pół milj.

Cyfry amerykańskiego znawcy poprawia twierdzenia, że po przyłączeniu przedmieść, Londyn już obecnie przekroczył cyfrę, przyrzoną mu przez Laidlaw, bo liczy 8.747.143 mieszkańców. Ponieważ jednak dr. Unwin uznaje za trafne obliczenie ludności Nowego Jorku przez Laidlaw, więc ta poprawka nie zmienia faktu, że Londyn przestał być największym miastem na świecie i że Nowy Jork odebrał mu to pierwszeństwo.

Dr. Unwin pociesza jednak dumę Anglików tem, że Londyn nigdy nie będzie się starał i nie powinien się starać o odzyskanie tego pierwszeństwa, gdyż jego ambicją jest większe rozproszenie ludności, aniżeli jej koncentracja.

EDGAR WALLACE.

53

## Krąg śmierci

— Racz pan przebaczyć, panie inspektorze, że nie przyjmuję pana u siebie, ale wielu młodych rokujących wielkie nadzieje funkcjonariuszów Czerwonego Kręgu zaskoczyła przedwczesna śmierć, wskutek rozmowy w celu z urzędnikami policji.

— O ile wiem, jedynym był Sibyl! — odparł.

— Który stanowi jaskrawy przykład braku roztropności.

— Uśmiechnęła się.

— Czegoż pan tedy chcesz odemnie?

— Chciałbym usłyszeć, co się działo w czasie odwiedzin pani w Onslow Gardens?

— Z całą pewnością opowiedziałaby pani cały przebieg rzeczy.

— Kiedyż zauważyłaś pani brak sztyletu?

— W chwili oglądania zbioru, gdy Mr. Willings poszedł po płaszcz. Jakże się ma?

— Dobrze. Niedługo odzyska zupełnie zdrowie. A czy Willings zauważył także wówczas, że niema tej broni?

— Skinęła głową.

— Czy miała pani zarękałek?

— Tak jest! Tam więc ukryłam, zdaniem pańskim, swą broń morderczą?

— Czy miałaś pani w ręku ten zarękałek, wchodząc do wili Hatfield?

— Miałam! — odparła po namyśle.

Inspektor wstał.

— Dostajesz pani, sądzą, pożywienie?

— Tak jest. Wikt więzienny. Jestem całkiem zadowolona i nie chcę, by ktoś z wielkiej życzliwości przysyłał mi jedzenie, co wolno zresztą więźniom w śledztwie zostającym.

— Potarł podbródek.

— Masz pani zdaje się, słusność zupełną! — powiedział.

XXXX.

Ucieczka.

Zamach na Kafaela Willingsa wywołał panikę w gabinecie.

Dowiedział się o tem Parr, wróciwszy do biura. Premier był zaniepokojony zupełnie słusnie, gdyż Czerwony Krąg nie zapowiedział dotąd, kiedy i kogo wybierze na następną ofiarę.

Inspektor został wezwany do premiera i rozmowa ich trwała dwie godziny. Poraz pierwszy miał on osobistą naradę z prezydentem rządu, poczem nastąpiło tajne omówienie sprawy w gronie ministrów.

Wydarzenie to roztrząbiły zaraz dzienniki twierdząc, że życie premiera jest zagrożone, a wieści tych nie potwierdzono, ani też nie zdementowano urzędowo.

Wróciwszy w wieczór do domu, zastał Yale u drzwi swych czekającego nań inspektora,

— Czy jest coś nowego?

— Trzeba mi pańskie pomocy... — zauważył Parr, gdy zaś usiedli przy płonącym kominku, jąc mówić — Jak panu wiadomo, muszę odejść, a premier rozważa nawet, czy nie lepiejby był, odprawić mnie prędzej. Gabinet wybrał komisję dla zbadania metod

# Duch z zaświatów wyłudził majątek

## Oszustwo na tle spirytyzmu

W Budapeszcie niezwykłą sensację wywołało wykrycie zuchwałego oszustwa, dokonanego pod igidą spirytyzmu. Ofiarą oszustwa padła osoba z najlepszego towarzystwa, młodzieńca i piękna p. Irena Barsony. Młoda dziewczyna odziedziczyła po rodzicach bardzo znaczną fortunę, a przed jakimś czasem dała się upelnoletnić i objęła samoistny zarząd nad majątkiem. Była ona zaręczona z młodym inżynierem i niebawem miał się odbyć ich ślub. Inżynier, który wyjechał na kilka miesięcy z Budapesztu, po swoim powrocie znalazł list od narzeczonej, w którym ta zawiadania go, iż nie może zostać jego żoną, gdyż straciła cały majątek i nie chce go umieścić szczęśliwie. Równocześnie prosi go, aby się z tem pogodził i nie starał się jej odszukać.

Inżynier nie dał jednak za wygraną i rozpoczął poszukiwania, które wydały nieoczekiwany rezultat. Okazało się, że młoda dziewczyna została opanowana przez niejaką Olę Pleplarn, rzekomą spirytystkę, która wciągnęła ją na seanse okultystyczne. Na tych seansach objawił się pannie Barsony, naturalnie za pośrednictwem medjum, duch, który nakazał jej pod zagrożeniem ciężkich kar o-

fiarować cały swój majątek na cele spirytyzyczne, przeczem inkasentką pieniędzy miała być owa Olga Pleplarn. Naiwna dziewczyna usłuchała tego nakazu z zaświatu i z wszelkimi formalnościami prawnymi przelała na Olę Pleplarn swój cały majątek.

Po odkryciu tej oszukańczej afery, aresztowano spirytystkę i cały szereg jej współpracowników, między którymi znajdują się nawet by z lepszego towarzystwa. Jest nadzieja, że uda się odzyskać dla łatwowiernej dziewczyny część jej majątku.

## Strzał w loży

Dramatyczna scena w teatrze

Nie zawsze zwycięża szczęście i miłość... Jakże często odnosi zwycięstwo gorzkie cierpienie, krwawiąc nasze serca...

Lady Wiwjana Soremar bawi od kilku miesięcy w Paryżu i otoczona jest rojem wytwornych wielbicieli. Nie dziwnego... Lady Wiwjana jest kobietą piękną, inteligentną, a przytem niezmiernie bogatą. Odnosiła się ona jednak do wszystkich z lodowatą obojętnością... Najczęściej przebywał w jej towarzystwie markiz Raul Roanne, po uszy zakochany w uroczej Angielce. W Londynie pozostawiła ona drugiego jeszcze wielbiciela, lorda Artura Treedewicha. Przed wyjazdem Wiwjany lord

oświadczył się o jej rękę, a ona prosiła go o czas do namysłu. Minęło kilka miesięcy, Lord zaniepokojony milczeniem Wiwjany wyjechał do Paryża.

Powiedziano mu, że lady wybrała się do teatru. I rzeczywiście spotkał ją tutaj na przyjęciu. Przywitawszy się z nią serdecznie, prosił, aby raczyła wejść do jego loży. Wiwjana jednak odpowiedziała, że uczynić go nie może, gdyż przyjęła już zaproszenie Raula, który właśnie się zbliżył.

Obie loże były przyległe... Lord, patząc z żalem na drugą lożę, niż na scenę, zauważył, że lady odnosi się do swego towarzysza z wielką serdecznością... Przekonany, że wszystko już stracone, wyjął z kieszeni brzo-ning i celnym strzałem, wymierzonym w skroń, pozbawił się życia...

Można sobie wyobrazić panikę, która powstała teraz w teatrze. Sama zaś lady doznała bi jest przejęta tym wypadkiem, gdyż miała właśnie zamiar odpowiedzieć twierdząco na propozycję małżeńską rodaka. Jest ona złamana tem zdarzeniem, że wycofała się zupełnie z życia towarzyskiego i oświadczyła zamiar spędzenia pozostałych lat żywota w klasztorze...

## „Złeś pan wychował swoją córkę”!

Proces oszukanego męża przeciw teściowi

Sensacją dnia jest obecnie w Paryżu proces wielkiego fabrykanta. Przedmiot procesu może zainteresować nie tylko prawników, ale także psychologów, chociaż cała ta sprawa traci trochę komiką operetkową...

Fabrykant ów przez dłuższy czas bawił się wesoło i był stałym gościem najelegantszych paryskich lokali nocnych. Życie takie musi jednak prędzej czy później wywołać przesyty. To też fabrykant postanowił życie hulaszcze zmienić na gniepło ogniska rodzinnego. Ożenił się tedy ze skromną córką wyższego urzędnika paryskiego, marząc o cichym życiu domowym przy jej boku. Rozczarował się jednak rychło. „Skromna bowiem panna” rychło pokazała różki, a ponadto postarała

się przyprawić je swemu małżonkowi, uciekając w kilka tygodni po ślubie z przystojnym aktorem filmowym.

Historja jest dotąd zupełnie banalna. Ciekawe piętno nadaje jej fakt, że oszukany mąż wytoczył proces swemu — teściowi. Skargę uzasadnił w ten sposób, że albo ojciec wie dział o płochem usposobieniu córki, a więc świadomie wywiódł w pole zięcia — albo też nie wiedział, a wówczas zaniedbał elementarnych obowiązków ojcowskich...

Mimo komicznego zabarwienia afery, teść został skazany na zapłacenie kosztów procesu i danie zięciowi odszkodowania za wspa niałe klejnoty, które paryżanka uniosła ze sobą.

prezydium policji, zaś komisarz polecił mi przybyć na nieobowiązką rozmowę jutro w wieczór do premjera

— W jakim celu? — spytał Yale.

— Mam wygłosić wykład, — rzekł ponuro, — i przedstawić członkom gabinetu sposoby, jakich używałem dotąd, w walce z Czerwonym Kręgiem. Wiesz pan, że otrzymałem wielkie pełnomocnictwa, a rząd nie kazał mi powiedzieć wszystkiego, co wiem. Ale chcę to uczynić we czwartek wieczór i dlatego właśnie rzeba mi pańskiej pomocy.

— Drogi przyjacielu! Z miłą chęcią! — zawołał Yale serdecznie.

— Mnóstwo atoli punktów ciemnych, które, dopiero zestawiam z trudem. W tej chwili mam wrażenie, że tym lotrom pomaga ktoś z łona prezydium policji.

— I ja tak sądzę! — rzekł Yale spieszenie. — Ale skądże myśl taka?

— Dam panu przykład! — powiedział inspektor powoli.

— Młody Beardmore znalazł pośród papierów ojca zaginioną fotografię i przy-

słał mi ją, nie otwierając. Gdym atoli otworzył, znalazłem kartkę czystego papieru. Powiedział mi, że fotografię tę wręczył Talji Drummond, by ją wraz z listem wrzuciła do skrzynki pocztowej. Przyniesiła, że stojąc na stopniach swego domu, widział, jak wrzuciła po drugiej stronie ulicy. Jeśli tak jest, to z kopertą coś się stać musiało już po nadejściu do prezydium.

— Cóż to za fotografia? — spytał Yale.

— Musiało to być zdjęcie egzekucji albo portret skazanego Lightmana, gdyż sądzę, że sporządzono tę fotografię przy sposobności nieudalnego ścięcia Stary Beardmore otrzymał to tuż przed śmiercią, a Jack znalazł i przysłał mi...

— Przez Talję Drummond! — dodał Yale z naciskiem. — Sądzę jednak, że ktoś z prezydium mógłby tę dziewczynę oczyścić z tego podejrzenia. Ona tkwi głębiej w sferze, niż pan sądzisz. Przeszukałem dziś wieczór jej mieszkanie i znalazłem ot to:

Wyszedł do przedpokoju i wrócił z pakietem w brudnym papierze. Gdy go otwo-

rzył, zdrętwiał inspektor ze zdumienia. Na stole leżała długa rękawica szofowa i również długi, szeroki nóż o talarzowym gardzie.

— Jest to druga rękawica, stanowiąca parę ze znalezioną w gabinecie Froyana. Nóż także zupełnie de tamtego podobny.

Parr obejrzał rękawicę.

— Tak. Jest z ręki prawej, a tamta z lewej. To jest rękawica, jakich używają cykliści. Kto był jej właścicielem? Spróbuj pan psychometrii swojej.

— Już próbowałem, — odparł, — przeszła widocznie przez wielu ludzi, tak nie widzę niczego wyraźnie. Ten przedmiot świadczy jednak dowodnie, że Talja tkwi wyżej uszu w tej sprawie.

Zawinał wszystko z powrotem w papierze i rzekł:

— Służę panu tedy z całą gotowością wszystkim co wiem.

D. c.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota 4 października — Francuska  
**TEATRY**  
 Teatr Miejski — Spór o sierz. Griszę  
 Teatr w sali Geyera — Polacy w Ameryce  
 Teatr Kameralny: — Tempo ponad sto  
 Teatr Popularny: — Piłmienna noc Antonija  
 Koncerty: — Koncert popularny orkiestry  
 symfonicznej  
 „Jaka” Z Franciszkańskiej na Kopernika  
 Kuchlik: — Odwrotna strona medalu  
 Teatr (ul. Piotrkowska 180): — Wielki pro-  
 gram atrakcji cyrkowych

## WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Pollo: — Gra o mężczyznę  
 Asino: — Biała Talu  
 Orso: — Tajemnica chińskiej dzielnicy (3  
 serja)  
 Pitol: — Skrzydlata flota.  
 Ary: — 1. Tom Tyler zwycięża. 2. Uroda  
 zycia  
 Dowy: — Dziewczęce lzy  
 Land-Kino: — Lokomotywa 2339  
 Moza: — Cztery pióra  
 Wa: — Markiz D'Leon — Rycerz, Madame  
 D'amour  
 Leon: — 1. Targowisko zmysłów. 2. Pan  
 wachmistrz na urlopie  
 Ace: — Ci, którzy się sprzedają  
 1. Ponad śnieg. 2. Niebezpieczny szlak  
 kursa: — Grzeszna miłość  
 Endid: — Wałc miłości  
 Odwil: — 1. Targowisko zmysłów. 2. Pan  
 wachmistrz na urlopie  
 Cheta: — Czerwona szabla

## Kronika policyjna

### Pożar w fabryce

Wczorajszej nocy straż ogniowa wezwa-  
 na została do pożaru który wybuchł w prze-  
 dsiębiorstwie należącym do firmy B-cia Piotrkowskiej,  
 przy ulicy S-ka, przy ulicy Pomorskiej 141.  
 Jak się okazało, pożar wybuchł w oddzie-  
 le przelubawek, wskutek nadmiernego rozgrza-  
 nia się łożyska przy maszynie. Wśród robo-  
 tników zatrudnionych w fabryce wynikała pa-  
 nika, którzy w pośpiechu opuścili swe war-  
 stwy pracy.  
 Po godzinnej akcji ratowniczej prowa-  
 dzonej przez II oddział straży, pożar został u-  
 gaszony.  
 Straty wynikłe od ognia i wody wynoszą  
 około 2.000 złotych.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i niedzielę o godz. 8.30 wiecz. o-  
 wcz. w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Spór  
 o sierzantę Griszę” z Jerzym Woskowskim w  
 tytułowej. Dzisiaj o godz. 4 popoł. „Oj-  
 ciec” z Karolem Adwentowiczem.  
 W niedzielę o godz. 4 popoł. „Krakowia  
 i górale”.

### TEATR POPULARNY w SALI GEYERA ul. Piotrkowska 295.

Dzisiaj w sobotę dnia 4 b. m. o godz. 8.15  
 wiecz. i jutro w niedzielę, dnia 5 b. m. o godz.  
 8.15 popoł. i 8 m. 15 wiecz. w dalszym  
 ciągu melodramatyczny w 5 akt. Cyryla Da-  
 malskiego p. t. „Polacy w Ameryce”.  
 Bilety od 50 gr. do 2.50 nabywać mo-  
 żna codziennie w Kasie Teatru.  
 W niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 12 w  
 przedpołudnie w Teatrze Popularnym w Sali Gey-  
 era, zostanie powtórzona przeszłości bajeczka  
 z 6 obrazami p. t. „Zaklęty król”.

# K. Adwentowicz

## zrzekł się dyrekcji Teatrów

### Zrzeczenie Artystów będzie je prowadziło na własną rękę

Po miesięcznym prowadzeniu Teatrów  
 Miejskich na własną rękę w tym sezonie, p.  
 Karol Adwentowicz zrzekł się dyrekcji.

Na posiedzeniu aktorów teatrów: Miej-  
 skiego, Popularnego i Kameralnego wybrany  
 został zarząd spółdzielni aktorskiej, która o-  
 bejmuje teatr po p. Adwentowiczu.

W skład tego zarządu weszli pp. Tatar-  
 kiewicz, Woskowski, Szacki, Krotke i Kijow-  
 ski oraz komisarz z ramienia Z.A.S.P.-u war-  
 szawskiego. Kierownictwo artystyczne spoczy-

wać będzie nadal, jak dotychczas w rękach  
 dyr. Gorczyńskiego.

P. Adwentowicz podobno zostaje człon-  
 kiem spółdzielni, jako zwykły aktor i reżyser  
 bez żadnych atrybucji dyrekcyjnych, jednakże,  
 jak i poprzednio, wyjeżdżać będzie na wystę-  
 py na prowincję.

Magistrat, w którego rękach leży wypła-  
 ta subsydjum, wyraził swą zgodę na zmianę  
 kontrahenta, których od dziś jest zespół aktor-  
 ski teatrów miejskich.

# DOPIILNUJĄCE SWYCH PRAW WYBORCZYCH!

## Jak należy sprawdzać spisy wyborców i reklamować przeciwko pominięciu w spisie

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu ka-  
 żdy ma prawo sprawdzać w biurach obwodo-  
 wych Komisji Wyborczych w czasie od 27  
 września do 10 października.

Sprawdzać można i trzeba nie tylko swo-  
 je własne nazwisko, ale jednocześnie i nazwi-  
 ska członków rodziny, współmieszkańców, do-  
 mowników i wogóle osób, któremi się intere-  
 sujemy. W tem samym biurze Obwodowej  
 Komisji Wyborczej można i trzeba sprawdzić  
 jednocześnie: 1) spis wyborców do Sejmu i  
 2) spis wyborców do Senatu.

Należy sprawdzić nie tylko czy dana o-  
 soba została umieszczona w spisie, ale rów-  
 nież czy jej nazwisko, imię i adres zostały po-  
 dane dokładnie (aby potem nie było z tego  
 powodu trudności przy głosowaniu). Każdy  
 ma prawo wnosić do właściwej Obwodowej  
 Komisji Wyborczej reklamacje przeciwko po-  
 minięciu w spisie wyborców nie tylko jego  
 samego, ale i jakiegokolwiek innej osoby.

Reklamacje mogą być zbiorowe, t. j. je-  
 dna reklamacja może dotyczyć nie tylko jed-  
 nej ale jednocześnie większej liczby osób.

Reklamacje można zgłosić bądź ustnie,  
 bądź na piśmie. Reklamacje ustne należy za-  
 meldować przewodniczącemu Komisji Wybor-  
 czej, jego zastępcy, lub dyżurującemu w biur-  
 ze członkowi Komisji Wyborczej i dopilnować,  
 aby zaraz spisany został protokół, wska-  
 zujący: 1) nazwisko i adres reklamującego,  
 2) imiona, nazwiska i adresy osób, których re-  
 klamacja dotyczy i 3) dokumenty przedstawio-  
 ne na poparcie reklamacji.

Reklamacja pisemna musi być podpisana

przez osobę reklamującą i złożona w biurze  
 Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego  
 lub jego zastępcy. (Wzór reklamacji pisemnej  
 podany jest poniżej).

Ostateczny termin zgłaszania reklamacji  
 upływa w dniu 11 października r. b.

### WZÓR REKLAMACJI.

Do (wymienić numer) Obwodowej Komisji  
 Wyborczej  
 w (wymienić miejscowość).

### Reklamacja.

Wnosi: (wymienić imię i nazwisko rekla-  
 mującego), zamieszkały w . . . przy  
 ulicy . . . Nr. . . . W spisie wy-  
 borców do Sejmu (albo Senatu) obwodu gło-  
 sowania Nr. (wymienić Nr. obwodu) pominię-  
 to niesłusznie następujące osoby:

- 1) wymienić dokładnie imię, nazwisko,  
 datę urodzenia i miejsce zamieszkania,
- 2) . . . . .
- 3) . . . . .

Z załączonych przy niniejszym dokumen-  
 tów, a mianowicie (wymienić złożone doku-  
 menty) widać, że wymienione wyżej osoby  
 mają prawo wyborcze do Sejmu (albo do Se-  
 natu).

Wobec powyższego i na zasadzie art. 35  
 Ordynacji Wyborczej proszę o uzupełnienie  
 listy wyborców przez wpisanie do niej osób  
 wyżej wymienionych.

Data . . . . .  
 Podpis reklamującego.

## Niebezpieczny gość z Warszawy

### Wpadł w ręce policji łódzkiej

Policja łódzka w poszukiwaniu spraw-  
 ców kradzieży kasowej, dokonanej przed dwo-  
 ma dniami w konsorcjum węglowym „Pro-  
 gress”, nocy ubiegłej przetrząsnęła gruntownie  
 wszystkie podejrzane lokale i spelunki. Ares-  
 zztowano kilkanaście osób, w pośród których  
 znajduje się również kilku opryszków, podej-  
 rzanych o rozprawy nożowe. Pomiędzy are-

sztowanymi znajduje się również jeden z ośia-  
 wionych przestępców warszawskich. bezsku-  
 tecznie poszukiwany od dłuższego czasu przez  
 policję warszawską. Nazwisko owego prze-  
 stępcy narazie jest trzymane w tajemnicy.  
 Władze śledcze w Warszawie powiadomione  
 o aresztowaniu tak grubej ryby, przewiozą go  
 w dniu dzisiejszym do stolicy. (w)

## Mundury dla urzędników

### Mają zmniejszyć liczbę zatargów z publicznością

Władze centralne mają w najbliższym  
 czasie zająć się sprawą umundurowania ur-  
 zędników administracji państwowej. Opraco-  
 wany jest projekt znormalizowanego typu  
 munduru, tak by był najtańszy i najwygo-  
 dniejszy. Mundury mają dostać w pierwszym  
 rzędzie urzędnicy, pełniący swe funkcje poza  
 urzędem. Sprawa umundurowania urzędni-

ków ma zwolenników i przeciwników. Pierw-  
 si mają za sobą tę rację że wprowadzenie uni-  
 formów przyczyni się do zmniejszenia liczby  
 zatargów z interesantami.

Równocześnie z mundurem na codzień o-  
 pracowany ma być typ munduru świętece-  
 nego (galowego).

**TEATR KAMERALNY**

Codziennie o godz. 9 wieczorem nowa komedia aktualna Fr. Cammelher'a „Tempo ponad sto” z Zygmuntem Nowakowskim w głównej roli męskiej. W głównej roli kobiecej Hilda Skrzydłowska w drugiej męskiej — Kazimierz Szubert

W niedzielę o godz. 4 m 30 popoł. po senach najniższych „Egzotyczna kuchynka” z Dziewońską, Kędzierską, Szubertem, Michałem

**TEATR POPULARNY**

Dzisiaj i jutro w dalszym ciągu efektowna komedia współczesna ze śpiewami i tańcami świetnego autora węgierskiego Lengyela „Piomienna noc Antojji”

**PRZEZ RADJO**

NIEDZIELA dnia 5 października 1930 r.

- 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.
- 12.00 Transmisja z radjowego festiwalu w Dolinie Szwajcarskiej
- 13.00 Transmisja poranku z Filharmonii Warszawskiej
- 14.00 Odczyt pt. „Stawy rybne i ich budowa” wygł. inż. A. Wyrzykowski
- 14.20 Muzyka
- 14.30 Odczyt
- 14.50 Muzyka
- 15.00 Odczyt pt. „Spółdzielczość w Polsce” wygł. red. Eustachy Rudziński
- 15.20 Muzyka
- 15.40 Audycja dziecienna
- 16.00 „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski
- 16.40 „Liceum Krzemienieckie
- 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.40 Koncert orkiestry dętej Policji Pań.
- 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych
- 20.00 Słuchowisko z Warszawy
- 20.30 Koncert popularny
- 22.00 Feljeton
- 22.15 Koncert solistów
- 23.00 Muzyka taneczna

**Orginalne jedwabne pończochy Bemberg**

Jak fabrykował w Łodzi p. Malech Rotband

Od dłuższego czasu właściciel fabryki pończoch w Łodzi przy ul. Jakóba 9, prowadzący firmę p. n. „Mignon”, nabywał od Adolfa Rieglera, przedstawiciela firmy „I. P. Benberg Aktien Gesellschaft” w Niemczech przedzie t. zw. sztucznego jedwabiu miedziankowego (Kupfersiede).

W początkach roku ubiegłego A. Riegler zauważył, iż właściciel tej fabryki Malech Rotband z poczynionego w czerwcu 1927 roku zamówienia na 1500 kg. tej przedzy odebrał zaledwie 1200 kg., pomimo tego iż fabryka jego była czynna. Na skutek tego sprostowania Riegler powziął podejrzenie, iż Rotband prowadzi nieuczciwą konkurencję, przez umieszczanie znaków słownych „Bemberg Seide garantier echt” na wyrobach wykonanych z mało wartościowej przedzy. Dla przekonania się o tem, Riegler wysłał swego współpracownika Artura Zajferta do sklepu galanteryjnego p. f. „Metropoli”, przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 3, który nabył tam pół tuzina po-

ńczoch zaopatrzonych w znak słowny „Bemberg-Seide garantier echt”, wyprodukowanych przez firmę „Mignon” w Łodzi. Pończochy te płać po 3 50 zł., a więc już sama cena przekonała Rieglera, że muszą być robione z fałszyfikatów, pończochy zaś z oryginalnej przedzy kosztują nie taniej jak 8—9 zł. para.

O powyższym Riegler zawiadomił Urząd Sledczy, który na skutek jego skargi wszczął dochodzenie, podczas przeprowadzonej rewizji, w mieszkaniu Rotbanda znaleziono 168 par defek pończoch po pół tuzina, zaopatrzonych znakiem słownym „Bemberg—Seide garantier echt” i 1800 sztuk naklejek z tym znakiem.

Przeprowadzona ekspertyza wykazała, że przedza Rotbanda posiada grubsze włókno, jest znacznie gorsza od przedzy oryginalnej. Sprawa ta została przekazana Urzędowi Prokuratorskiemu w Łodzi, który pociągnął Malecha Rotbanda do odpowiedzialności kameralnej za nieuczciwą konkurencję. (p)

—:OOO:—

**PRAWO I SĄD**

**NIEZWYKŁY OSZUST NA ŁAWIE OSKARZONYCH**

Za ograbienie własnej żony — 12 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym przed sądem powiatowym w Łodzi stanął 46-letni Aleksander Gawroński, oskarżony o okradzenie żony

Przed dziesięcioma laty Aleksander Gawroński pojął za żonę Józefę Michałowską. Pożycie młodych małżonków było prawie od pierwszego dnia nieszczęśliwe wskutek odmiennych charakterów.

Gawroński wskutek swego nałogowego pociągu do alkoholu, tracił stałe pracę i był jedynie ciężarem żony, która zmuszona była ciężko pracować w fabryce by wyżywić całą rodzinę i jeszcze mężowi pijakowi dawać pieniądze na wódkę.

Gdy młoda kobieta hantowała się przeciwko żądaniom męża i oddawać mu ciężko zarobione pieniądze na wódkę, wyrodny mąż katował ją nieraz, aż do utraty przytomności. Świadkiem tych „zajść” małżeńskich był zawsze 9 letni ich synek Władek który mimo młodocianego wieku stawał w czynnej obronie matki. W pierwszych dniach stycznia r.b. Gawroński pod namową kolegów swych knajpianych, wziął razem z nimi udział w kradzieży, podczas której został aresztowany przez patrol policji. Po odsiedzeniu kary 6 miesięcy więzienia, Gawroński wyszedł na wolność i pierwsze swa kroki skierował do domu. Zo-

na nie chciała jednak wpuścić do mieszkania by nie stawał się złym przykładem dla synka jej dziecka. Pod presją sąsiadów, Gawroński ustąpił i opuścił niegościny dom, wyjednując jednak u żony, iż zgodziła mu odwiedzać synka co niedzielę. W dniu 10 sierpnia, a więc przed dwoma miesiącami Gawroński udał się do mieszkania żony, jak zwykle w niedzielę zobaczyć się synka. Korzystając z nieobecności żony w mieszkaniu, Gawroński mimo sprzeciwu synka począł przeszukiwać szafę w celu odnalezienia pieniędzy chowanych tam zwykle przez żonę. Po dłuższych poszukiwaniach Gawroński znalazł ukryte pod gazetą na półce w szafie złote, odłożone tam przez żonę na zimno ubranka zimowego dla synka. Nie zadowolony z tego, zaczął protesty synka, broniącego swych szans kupienia ubrania Gawroński zbilował do utraty przytomności, poczem zabrawszy pieniądze, wybiegł z mieszkania. Wskutek zgłoszenia meldowania żony, Gawroński został aresztowany.

Na rozprawie sądowej Gawroński przyznał się do winy, prosząc o łagodny wyrok kary i przyrzekając poprawę. Po wysłuchaniu stron, sąd skazał Aleksandra Gawrońskiego na 1 rok więzienia.

**Za co chciano pobić kierownika szkoły**

Epilog awantury w szkole powszechnej № 73

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Łodzi zasiadli — Antoni Graczyk, Józef Głuszcak, Marja Lisiewicz, Władysław Graczyk i Szymon Turemka.

Oskarżeni o to: A. Graczyk, J. Głuszcak i M. Lisiewicz, że w dniu 12 marca r.b. za wspólną zwinową, siłą wtargnęli do mieszkania prywatnego kierownika szkoły powszechnej Nr. 73 Antoniego Lzieniaświcz przy ul. Zeromskiego 36 i tam urządzili awanturę używając pod jego adresem obelżywych wyrazów, zaś W. Graczyk i S. Turemka, że dnia 15 lutego r.b. na zebraniu rodzicielskim w szkole powszechnej, podburzali rodziców dzieci, żeby kierownika Lzieniaświcza pobić i wyrzucić ze szkoły, oraz używali obelżywych wyrazów.

Do niezwykłej tej charakterystycznej rozprawki wezwano 25 świadków.

Sąd, po zbadaniu świadków, oraz wyслушaniu mowy obrońcy, zmienił poprzednią kwalifikację czynów, według której oskarżonym groziło więzienie i wydał wyrok, według którego Marja Lisiewicz i Władysław Graczyk zostali skazani po 50 zł. grzywny za ułaskawienie spokoju w mieszkaniu kierownika pozostałych oskarżonych Sąd uniewinnił.

W motywach Sąd podał, iż na zebraniu rodzicielskim kierownik szkoły, jako przewodniczący użył pod adresem zebranych słów „wy jesteście banda”, czem spowodował awanturę.

**Popierajcie wyroby krajowe!**



**KOGUTEK**  
DLA SORCZYKÓW  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzeczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Orginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

REKLAMA TO POTĘGA



# LUNA

Dzisiaj i dni następnym Nasz 2-gi przebieg sezonu tegorocznego. Arcydzieło jakiegoś mała! Film, który upajał, Film, który rozrzucał

**„MIŁOŚNY SZEPT NOCY“**  
Dramat serc i wielkich namiętności, według doskonałej noweli Guido Kreutzera, realizacji najwybitniejszego europejskiego reżysera Wiktora Jansena

Role główne odtwarzają: LIL DAGOWER, DAISY D'ORA, JAN STUME, A. MURSKI i HARRY HARDT

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry szmfonicznej pod dyrekcją LEONA KANTORA

ocz. sean o g. 4-ej pp, w sob.  
iedz. o g. 12-ej w poł. Ceny  
miejsca na 1-szy scans od 1 zł.  
sob. i niedz. po 75 gr i 1 zł.



# HAZEL ELITE

KREM  
udzielnictwa  
skórę

# WĘGIEL

górnosławski i dąbrowiecki  
opałowy i fabryczny  
poleca ze składu i wagonowo

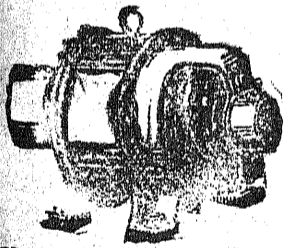
## „ELIBOR“

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

# GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62  
Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych  
szczotek Morgana w Londynie



Skład materiałów elek-  
trotechnicznych, moto-  
rów i dynamaszyn  
w każdej wielkości

**REPARACJE**  
Elektrocznych motorów, dynamomaszyn, transformato-  
rów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak rów-  
nież podobne roboty fachowe

### ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów.

### INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektry-  
cznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów  
i urządzeń sygnalizacyjnych.

# PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej  
Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

## do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub  
na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

Reklama to potęga | Odpadki papieru  
do sprzedania  
Wiadomość w admini-  
stracji „Rozwój“

## KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.  
Projekty budowl., nadzór techniczny, zielbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

## Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

## Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła-  
snego wyrobu, najnowszych faso-  
nów z materiałów krajowych i za-  
granicznych PO CENACH ZNI-  
ZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne wa-  
runki



## BANK

# Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. — Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

## BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

## B. RUSSKA

DŁUGOLETNI NAUCZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlo-  
wej i korespondencji

Udziela również lekcji pisania na maszynach  
różnych najnowszych systemów z dokładnem obja-  
śnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89 m. 8 front  
(obok poczty)

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

**WAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW**  
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**BIŻUTERIA**, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

**OKAZYJNIE!** Domek nowy dochodowy, wolny od podatków na dogodnych warunkach do sprzedania. Biuro „Postęp” Konstanyńska 10. 1542-2

**Posady i prace**

**WYTRZEBNY** chłopiec do gospodarstwa na wieś. Wiadomość w „Rozwoju” 1526-1

**WYTRZEBNY** chłopiec uczciwych rodziców na posyłki do zakładu krawieckiego. Piotrkowska 132 m. 3. 1534-2

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości  
**W Spółce Szwerców**  
PIOTRKOWSKA 79  
Al. KOSCIUSZKI 22  
Tel. 158-88  
(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

**WOZKI** dziecięce  
**ŁÓŻKA** metalowe  
**MATERACE** wyscielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łóżek  
**WYŻYMACZKI** amerykański  
**UMYWALKI**  
**KRZESEŁKA** dziecięce  
**RÓWERY** w wielkim wyborze Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie  
**„DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

**Rury** gazowe, kotłowe, studzienne, żeliwne  
**Łączniki** wszelkiego rodzaju  
**Armatury** żelazne i mosiężne  
**Kowadła** znanej marki „Herkules”  
**Narzędzia** wszelkiego rodzaju

dla przemysłu i rzemiosła poleca  
**„ELIBOR”**  
Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. Borkowski,  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100-84

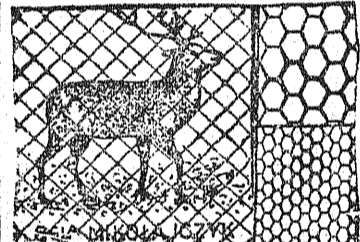
**KURSY**  
Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych  
**MARJI PUTOWEJ**  
ul. Piotrkowska 103  
parter off-yna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze ranie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.  
Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1-4 pp. Lekcje rano, po poł i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.  
Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

**UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI**  
**PAWEŁ KIN**, KAROLA 8 III piętro  
Rozpoczęcie nowych kursów:  
Księgowości | Stenografii  
Korespondencji | Pisania na maszynie  
Arytmetyki handlowej | Języków

**Buchalter-bilansista**  
dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych, Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole  
Adres: ul. ANDRZEJA 33 m. 10.

**Zioła lecznicze**  
według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki—Apteka



**DRUCIANE OGRODZENIA**  
Plec onbi, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca  
**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**  
Łódź, Kilińskiego 167  
Telefon 191-85

**SKLEP**  
**KAZIMIERY Zielonko**  
Al. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Szkló okienne**, ornamenty, surowe szklenie budowli po cenach konkurencyjnych  
**J. OLEJNICZAK**  
GŁÓWNA Nr 14 tel. 130  
UWAGA: Szkló inspektowe w wielkim wyborze

**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca  
**RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczańska Nr. 18  
Telefon 128-97

**Skład futer**  
**I ZAKŁAD KUŚMIERSKI**  
**J. SZWARCMA**  
NARUTOWICZA 42  
(sklep frontowy) telef. 180-41  
poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obejrzanie nie wiązuje do kupna.  
P.P. urzędnikom państw. ul. Łam. 1a/batu.

**Paleta** dam. mę. i dziecięca  
**SWETRY**  
**OBUIE**  
**BOTY I KALOSZE**  
Piotrkowska 37  
III wejście I piętro

Używajcie wyłącznie do szycia  
**Nici „Marynarz”**  
Władysław SUWALSKI  
Wytw. Nici „Marynarz”  
Wólczańska 109

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popo. l.

Dr. med.  
**M. KOŁUDZKI**  
powrócił  
specjalista chorób wewnętrznych  
ZIELONA 32, tel. 166-41  
przyjmuje od 8-9, 1.20-2.30 i od 8-9 wiecz.

Lek. Dent.  
**PAULINA**  
**Reiterowska**  
Ewangelicka 1 tel. 166-41  
przyjmuje od 4-6

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr., Wiersz milimetrów lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Oświadczenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzenie ogłoszeń adm'n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.